

„Tchórzliwe kanale” nie chciały pomnika „Wyklętych”

11 kwietnia 2018

Popis knajactwa i arogancji w wykonaniu specjalisty od polityki historycznej mieli okazję zobaczyć mieszkańcy miasta Czarne w województwie pomorskim. Podczas pogadanki, której celem było przekonanie lokalnej społeczności do wzniesienia pomnika „Żołnierzy Wyklętych” jeden z funkcjonariuszy IPN zaatakował miejscowego nauczyciela, który ośmielił się podważyć słuszność pomysłu.

Wydarzenie miało miejsce w niedzielę. Funkcjonariusze IPN, przysłani na miejsce z Gdańska mieli za zadanie przełamać opór mieszkańców w sprawie koncepcji postawienie monumentu „Wyklętych”. Do oddziału instytucji dochodziły w ostatnim czasie niepokojące wieści, jakoby lokalna społeczność, podpierając się wiedzą na temat mordów na ludności cywilnej i nielegalnego charakteru działań zbrojnych przeciwko państwu polskiemu, pomnika narzuconego przez ideologicznych specjalistów po prostu sobie nie życzyła. W Czarnem odbyło się referendum w tej sprawie. Za pomnikiem opowiedziało się 178 głosujących, przeciwko 812. Jednoznaczny wynik nie pozostawił wyboru Radzie Gminy, która szanując demokratyczny werdykt postanowiła, że monumentu nie będzie.

Atmosfera spotkania, które trudno nazwać „debata” od początku była nieprzyjemna. Jak relacjonują mieszkańcy, goście z Gdańska byli wrogo nastawieni oraz traktowali mieszkańców z wyższością. Napięcie osiągnęło apogeum, kiedy głos zabrał jeden z mieszkańców, emerytowany historyk Benedykt Lipski, w przeszłości przewodniczący Rady Miejskiej w Czarnem. Zwrócił uwagę, że „Wyklęci” sięgając po broń złamali zalecenie Armii Krajowej, która nakazała rozbrojenie.

Uczestniczący w debacie Piotr Szubarczyk z gdańskiego oddziału

IPN rozpoczął wtedy swoje żenujące przedstawienie.

– Czy pan ten rozkaz czytał? Proszę pana, co to za głupoty pan opowiada. Niech pan przeczyta rozkaz, albo niech pan się przymknie. Pan łże! Łże jak pies! Generał Okulicki nie powiedział, że nie należy rozlewać bratniej krwi! Panie, przeczytaj pan ten rozkaz do cholery! – ryczał funkcjonariusz, nie dając nauczycielowi dokończyć wypowiedzi. Szubarczyk zaintonował również pieśń „Swiaszcziennaja Wojna”, sugerując, że jego rozmówca śpiewał ją w młodości. Pozostali obecni na sali mieszkańcy byli zniesmaczeni postawą ipeenowca.

– Jestem oburzony pana stosunkiem do tego człowieka. Myślałem, że to będzie normalna dyskusja- mówił jeden z nich.

– Czy pan się dobrze czuje? – pytał inny mieszkaniec.

– Doskonale! – odpowiedział funkcjonariusz.

Dalej było równie ciekawie. Kiedy Benedykt Lipski wymieniał przypadki zbrodniczych akcji Narodowych Sił Zbrojnych przeciwko mniejszościom etnicznym, Szubarczyk wpadł w szal.

– Antysemici, no tak! – wykrzykiwał.

– Dlaczego przelewali bratnią polską krew? O co walczyli żołnierze z tego pokolenia – kontynuował spokojnie nauczyciel.

– Żydzi nie byli „bratnią krwią” – stwierdził członek IPN.

Po zakończeniu spotkania Szubarczyk zamieścił na „Facebooku” wpis, w którym nazwał mieszkańców Czarnego „wyjątkową swołoczą” oraz „tchórzliwymi kanaliami”, a swój wywód skwitował sentencją „jebał was pies”.

Doniesienie na skandaliczne zachowanie funkcjonariusza do gdańskiego IPN złożył już Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych.

Piotr Szubarczyk jest stałym gościem reżimowych mediów. Jego

wynurzeń można posłuchać m.in. na antenie TVP i Telewizji Trwam.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu